

Jan Fijałek

Bogurodzica. IV. Powstanie i użycie polskich pieśni kościelnych, w szczególności wielkanocnych i maryjnych z "Bogurodzą" na czele

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 2/1/4, 353-378

1903

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KS. JAN FIJAŁEK.

BOGURODZICA.

IV.

Powstanie i użycie polskich pieśni kościelnych, w szczególności wielkanocnych i maryjnych z „Bogurodzica” na czele.

» *Wśród sekwencji na Wielkanoc i Zielone Świątki, które się śpiewają po polsku, nie powinno być nic błędnego ani niestosownego. Tak te jak również inne pieśni polskie, zwłaszcza wielkopostne o Męce Pańskiej i Matce Boskiej Bolesnej, zastrzegam sobie na później do poprawy.*¹⁾

To jest pierwsze w ustawodawstwie naszego kościoła, wprowadzie bardzo późne (z r. 1589) lecz nadzwyczaj doniosłe świadectwo o polskich pieśniach mszalnych, tak niezwykle i odbiegające od szablonu dotychczasowych naszych wiadomości o śpiewie kościelnym w dawnej Polsce, iż skłoniło wydawcę jego do uwagi: *Intellige in choro*, t. j. że tylko chór kapłański czy też kantorów

¹⁾ W statucie o śpiewie kapłańskim we mszy św.: *In medio autem sequentiarum Paschae et Pentecostes, quae canuntur polonice, nihil erroneum indecensque habeant. Et hae sicut et aliae cantilenae polonicae, praesertim vero quadragesimales de Passione et Compassione B. Virginis, corrigendae nobis erunt suo tempore (Acta synodi dioeclesanae Luceoriensis per Bernardum Maciejowski, episcopum Luceoriensem, tribus postremis diebus Februarii A. D. MDLXXXIX celebratae. Ed. Zeno Chodyński, regens seminarii dioec. Vlad. Varsaviae, typis Czerwiński, 1875, p. 38).*

lub szkoły, śpiewał także po polsku i że tą pieśnią na Wielkanoc było »Przez twoje święte zmartwychwstanie«, ów kantyk nasz liturgiczno-polski, który się utrzymuje do dziś dnia w ustach ludu podczas procesji niedzielnej przed sumą w czasie wielkanocnym. Domysł ks. Z. Chodyńskiego jest o tyle uzasadniony, że taka pieśń ludu kościelna istniała już wówczas, co najmniej od wieku, a co do swego użycia w liturgii naszego kościoła była procesyjną.

Ale obok niej była jeszcze druga pieśń wielkanocna, daleko starsza i więcej rozpowszechniona. Najciekawsze o niej wzmianki pochodzą z epoki reformy u nas śpiewu liturgicznego, kiedy to partykularyzm średniowieczny na polu dyscypliny i obrzędu począł się ścierać z rozporządzeniami kongregacji rzymskich, wydawanymi dla całego kościoła pod hasłem dekretów trydenckich. Już zaraz w pierwszej agendzie St. Karnkowskiego (1577/9 r.) uwidoczniła się jaskrawo walka nowego porządku ze starym, jeszcze więcej w dalszych tej agendy przeróbkach i wydaniach Hieronima Powodowskiego (1591 i 1596 r.), która rychło potem przystosowana jeszcze bardziej do rytuału rzymskiego weszła w powszechne u nas użycie, zwała się zaś zrazu agendą piotrkowską, następnie od w. XVII. rytuałem piotrkowskim. Rytuał ten nasz rzymsko-polski, na którego resztki zwyczajów odwiecznych w naszym kościele gorliwość niektórych ogłosiła przed kilku laty krucyatę pseudo-naukową, przynosi w drugiej swojej części požądane dla naszego przedmiotu świadectwo, to mianowicie, iż czasu procesji wielkanocnych zaraz po responsorium »Cum rex gloriae Christus« lud nasz ma śpiewać i śpiewa uświęconym zwyczajem: *Chrystus zmartwych wstał jest etc.*, w parafiach zaś niemieckich: *Christ ist erstanden etc.* Nie dość na tem. Także w samym kościele, wśród liturgii łacińskiej, na zakończenie jutrzni rezurekcyjnej, do każdego wiersza lub raczej do każdej zwrotki przesławnej »sekwencyi czyli prozy« Wipona Burgundczyka, kapelana cesarzy Konrada II. i Henryka III. a przyjaciela papieża Leona IX. (ok. 1050 r.): *Victimae paschali laudes | immolent Christiani*¹⁾ wpłatał

¹⁾ Z pomiędzy tysiąca sekwencyi średniowiecznych zaledwie ta jedna wraz z czterema innemi zdołała znaleźć łaskę u purystów hymnologicznych w Rzymie przy pierwszej rewizji potrydenckiej brewiarza (1568 r.) oraz mszału (1570 r.) i aż po dzień dzisiejszy pozostała sekwencyą mszalną, chociaż w swej formie pod sam koniec tekstu nieco skażoną (zob. P. Wagner l. c. I., 272 i 280; czyt. prócz tego najlepsze z prac nowszych o dawnej hymnologii kościelnej rozprawy Ul. Chevalier'a, *Poésie liturgique traditionnelle de l'Eglise catholique en Occident* i *Poésie liturgique du moyen âge. Rythme et histoire* — w przedmowach wydawanej przez tego autora *Bibliothèque liturgique* t. I. i II. [Paris - Lyon, 1893 i 1894]).

Sekwencya czyli *proza* w śpiewie mszy liturgicznym przed ewangelią i wogóle w hymnologii średniowiecznej kościoła »to dwa jedno-

386. Łoś Wienieczysław, Ze wspomnień włoskich. (Carlo). Echo muz. 21.
387. Łoś Wincenty hr., Hrabina. Nowela. G. gdańska 120—155 in.
388. Łozińska Konstancya, Rozkołysałem. *w.* Kurj. teatr. 24, Papilon. *p.* 29.
389. Łoziński Walery, Zakłęty dwór. *p.* Orędownik 146—269.
390. Łubieński Pomian Franciszek, Czy spełniłem. Powieść. Dz. pozn. 140—224.
391. Łukasiewicz Karolina, Po co? *p.* Przegl. 46.
392. Łuniński Ernest, Bajka huculska. *p.* Ill. pols. 46. Ostatnia. *p.* N. Gł. pols. 168, 170.
393. Łuszczewska Jadwiga, Dzwon pogrzebowy. *w.* Sł. pols. 34. Wiersz. Kurj. warsz. 31. Nad modrym Dunajem. (Z poematu Sobieski pod Wiedniem). Bluszcz 1—23. Z poematu »Sobieski pod Wiedniem« (Przejście Dunaju). Nasze kłosa 42. Przelot Hussarzy. Z poematu »Sobieski pod Wiedniem«. Kurj. warsz. 95 (G. nar. 99, 100. Przegl. 84. Wielkop. 86, 88).
394. M., W dzień nowego roku. *w.* Kurj. teatr. 1.
395. M., Dwa ognie. Epizod z wojny południowo-afrykańskiej. Czas 178.
396. M. Ew. z K., Modlitwa za Bismarka. Opowieść z czasów Bismarka. Dz. berl. 148—161.
397. M. G., Walka fal ze skałami. (Legenda rybicka). Pogoń 45.
398. M. H., Wskrzeszenie Polski. *w.* K. stan. 877.
399. M. Jadwiga, Skarga. *w.* Kurj. teatr. 34.
400. M. M., Jesień. *w.* Przegl. 224.
401. M. O., W noc zaduszną. Z wierzeń ludowych. Bies, liter. 44. Sebastyan Sobek. *p.* 30.
402. M. O., W teatrze. (Z cyklu: Urywki). Wiek XX. 650, 65.



Od Redakcyi.

Prof. M. Kawczyński, w odpowiedzi na recenzję prof. E. Porębowicza umieszczoną w *Pamiętniku* Roczn. II, zesz. I, str. 115—124, wydał broszurę polemiczną pod tytułem: *Folklor a Historia literatury*. Prof. Porębowicz w osobnem piśmie odpowie na zarzuty dotyczące strony naukowej przedmiotu sporu, redakcyja zaś uważa za rzecz konieczną usunąć wątpliwość prof. K. wyrażoną w rzecznej broszurce (str. 28), w słowach: »Czy *Pamiętnik literacki*, jedyny organ specjalny dla literatury, a liczący do swoich współpracowników tak wybitnych uczonych, jak prof. A. Brückner albo dr. P. Chmielowski (innym nie ubliżając), postąpił uczciwie, drukując recenzję, pozbawioną, jak to wykazałem, wszelkiej wartości naukowej, a mającą jeszcze znamiona blagierskiego paszkwilu? Czy zasługa tych uczonych nie staje się puklerzem dla aroganckiej, a niczem nie uzasadnionej napaści recenzenta? Albo czy może ten paszkwil nie brudzi pisma samego i wszystkich jego współpracowników?»

Redakcyja udała się do dwu wymienionych badaczy, którzy raczyli oświadczyć, że recenzya prof. Porębowicza, chociaż wyraża apodyktycznie odmienne od autora zapatrywanie, traktowana jest przedmiotowo, nie nosi bynajmniej cechy paszkwilu i nie może w żaden sposób »brudzić« pisma.

i nasz lud ten kantyk radosny a ojczysty o Zmartwychwstaniu Pańskim (*canticum laetitiae, cant. patrium*). Natomiast, wedle tych samych rytuałów naszych z w. XVI/XVII., w uroczystości Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek rzeczywiście lud śpiewał:

znaczniki jednej i tejże samej formy poetyczno-muzycznej», jak słusznie zauważył Aleksander Poliński (Pieśń Bogurodzica pod względem muzycznym. [Warszawa-Kraków 1903], str. 53 i nast. oraz str. 13 i nast.). Objasnienie wszakże znaczenia tych wyrażen *prosa* i *sequentia*, w szczególności owa »różnica, jaka — zdaniem tego autora — ma zachodzić między niemi, że w pierwszej, w prozie; rolę główną odgrywała melodia, a w drugiej poezja, wiersz tekstu«, dalej że »proza była zwolniona z więzów prawideł poetyckich i dlatego właśnie tę formę, dla jej dowolności w wierszowaniu, nazwano prozą« i t. p., jest najzupełniej chybione a tem samem upada i ów wniosek z tego założenia płynący, a tak na pozór doniosły, że »badacze tekstu Bogurodzicy — która jest właśnie prozą — troszczyć się zbytnio nie powinni o jej rymy, rytmy i miarę jej wierszy« (str. 54—5). Nie wchodzę tutaj w genezę tego poglądu muzykologa Bogurodzicy o różnicy rzekomej, bo wcale a wcale nieistniejącej w pomnikach średniowiecznych między prozą i sekwencją lub właściwiej rzeczby należało *viceversa*: między sekwencją a prozą, nie zna też jej nauka dzisiejsza, poczynając od badań hymnologicznych w epoce humanizmu (*Sequentiae omnes carent lege metri ideoque vocantur etiam prosae et appellantur sequentiae, quoniam sequuntur melodiam, quae est in alleluja*; Jan Adelphus 1513 r. u Chevalier'a Bibl. liturg. I., str. 33 i 34. Podobnie Jud. Clichtoveus we wstępie księgi IV. swego *Elucidarium ecclesiasticum* [ed. bazylej. 1517 fol. 152v—153], który nam nadto wyjaśnia odrazę humanistów do barbarzyńskiego, jak im się zdawało, wyrazu »sekwencya«: *quam, t. j. prosam, nonnulli vocabulo ut reor barbaro sequentiam vocant, cum non sit haec dictio in usu Latinorum recepta, quantum noverim*). Wyrażenie *Prosa* powstało po prostu ze skrócenia paleograficznego nagłówka tekstu na sekwencję allelujową *pro sâ* t. j. *pro sequentia* (zob. n. p. Suitb. Bäumer'a *Gesch. d. Breviers* str. 293) i tembardziej zrosło się z sekwencją a z biegiem czasu nazwę jej nawet wyparło, że jej tekst, podkładany w formy muzyczne: jubilacje i melodie, był przecież rytmiczny; dla odróżnienia tedy od klasycznych metrów łacińskich (*carmina*) nazywano średniowieczne te utwory poezji religijnej w śpiewach liturgicznych *prosa*e (*prosatores* to autorowie sekwencji z Adamem od św. Wiktora na czele!), *prosolae* czyli »wierszyki« *versus intercalares, farciturae* to tropy = interpolacje, rozszerzenie tekstu liturgicznego. W zdumiewającej teorii p. Polińskiego nie ma miejsca dla sekwencji Notkera, pierwszego ich ojca, który je tworzył według wyrażonej przez siebie zasady: »*Singulae motus cantilenae singulas syllabas debent habere*« (czyt. podstawowe o tem dzieło P. Anselm Schübiger, *Die Sängerschule St. Gallens vom VIII. bis XII. Jahrh. Ein Beitrag zur Gesangsgeschichte des MA. Mit vielen Facsimile u. Bei-*

»Przez tve (dzisiaj: twoje) święte wniebowstąpienie etc.« i »Przez tve święte Ducha zesłanie« w czasie procesyi naokoło kościoła, jak i dzisiaj, lub idąc do innego albo też i w swoim kościele; śpiewał zaś w ten sposób, iż swoją tą pieśnią przeplatał hymn kościelny poety merowingskiego Wenancyusza Fortunata »Salve festa dies, toto venerabilis aevo, | quâ Deus...« również na owe uroczystości stosownie zaraz w drugim wierszu zmieniony: hymn ten śpiewali szkolarze (pueri) naprzemian z chórem kapłanów lub wogóle duchownych, gdzie n. p. nie było osobnego chóru kantorów. Ale i tam nawet, n. p. w katedrze gnieźnieńskiej w wieku XV/XVI., gdzie także na Wielkanoc wśród tego hymnu procesyjnego »Salve festa dies« lud zwykł był śpiewać »Przez tve święte zmartwychwstanie«, utrzymywała się przecież ta jego pieśń druga »Chrystus zmartwychwstał jest«, i to znowu w związku nieodłącznym z prozą »Victimae paschali«; mszał gnieźnieński z r. 1523 dodaje nadto: chór śpiewa prozę, kantyk zaś polski *lud wraz z klerem*. Inne, znane mi na razie mszały lub agendy owoczesne, n. p. krakowski z r. 1509, wiele podobieństwa mający z agendą płocką z r. 1554, acz nie wspomina o pieśniach polskich, taką dla naszych śpiewów kościelnych dorzuca wiadomość: Po jutrzni wielkanocnej, która się kończy śpiewem antyfony maryjnej »Regina coeli« — podobno przez papieża Grzegorza V. (966—8 r.) ułożonej — następuje proza »Victimae paschali«; śpiewa ją chór przeplataną tropami (prosam... cum tropis t. j. »wierszykami« czyli tropowaną).

Wyraźniejszego świadectwa już nie potrzeba nad wzmiankę tę naszą własną o tropowaniu głównej sekwencyi wielkanocnej czyli o zwyczaju wkładania w jej tekst i melodyę nowych pieśni

spielen [Einsiedeln u. New-York, Benzinger. 1858], zwłaszcza w rozdz. VI. na str. 40—3).

Jeżeli może być mowa o uzasadnionej naukowo różnicy między tymi terminami, to tylko o jednej i to wprost przeciwnej doktrynie Połińskiego: sekwencye to melodye, wiązanie ich słowami, ich tekst, to proza. »Sequentia« est un terme *uniquement musical* qui designe scientifiquement les neumes alleluiatiques, la sequela του alleluja; le mot »prosa«, au contraire, signifie les *paroles* qui ont été un jour placées sur ces vocalises... Les deux nomes ont fini par s'employer l'un pour l'autre (Léon Gautier, Oeuvres poétiques d'Adam de Saint-Victor. Texte critique. 3-ème ed. [Paris, A. Picard. 1894], str. 292 i 282—3 w przyp.). Niemcy, niemal aż po dzień dzisiejszy, pozostają stale przy nazwie prozy sekwencyą (Prosa vel quod a Theutonicis Sequentia nominatur, zob. u Ducange'a pod *Prosa*), przeciwnie Francuzi pozostają przy wyrazie proza, który i w naszych księgach liturgicznych króluje; Beletth, że zależnego od niego Duranda pominę, najwyraźniej powiada: Sequentia quam nos prosam appellamus (cap. XXXVIII.). W dalszym ciągu używam tych wyrażen *promiscue*.

z niej wyrosłych, zrazu oczywiście łacińskich, następnie polskich. Działo się to zawsze przy uroczystem śpiewaniu owej sekwencji, a zatem także podczas mszy św. Taką u nas pieśnią liturgiczną ludu, śpiewaną wśród prozy kościelnej, jest ów »kantykt ludu boski«, przeciwko któremu zbluźnił niewybredny w dowcipie pleban lubiński, bo mając jakiś żal do pana Mikołaja Strzeleckiego, dzie-dzica na Bielewie, tak sobie o nim po Wielkanocy 1483 r. za-śpiewał: »Chrystus zmartwy wstał jest, Strzelecki zdrajca jest. Kyrieleyson«. ¹⁾

Jeszcze do niedawna kładło się tę pieśń kościelną »Chrystus zmartwych wstał jest« na dalszem miejscu między wielkanocnymi; najstarsze jej teksty podawały kancjonały Juszyńskiego (1521 r.) i Opecia (1522 r.). Dopiero prof. Brückner w swojej »Literaturze religijnej« wysuwa ją na czoło wszystkich naszych pieśni wielka-nocnych a dzisiaj wysunąć ją trzeba na czoło wszystkich innych, jakiegokolwiek są, wyjąwszy jedynie pierwsze dwie zwrotki Boguro-dzicy, również jak i ona zakończone aklamacją litanią, po któ-rych — rzecz uderzająca — następuje zaraz pieśń o Zmartwych-wstaniu Pańskim. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pierwszy tej pieśni »Chrystus zmartwych wstał jest« przekaz rękopiśmienny, będący zarazem najdawniejszym odpisem pieśni polskiej, przecho-wał się na miejscu najbardziej sobie właściwym, bo w jednej z tych ksiąg śpiewów liturgicznych naszego kościoła, które, słu-szmem zdaniem ks. prałata St. Chodyńskiego, »zasługują na powa-żniejsze i więcej szczegółowe obrobienie...« ²⁾. Tekst ów mieści się w graduale archiwum kapituły płockiej, podobno z czasów Kazi-mierza W. (1365 r.), w każdym razie sięga w. XIV.; dopóki go ręka więcej powołana nie wyda i nie objaśni, czy rzeczywiście zawiera tylko jedną zwrotkę, trzeba się tem zadowolić, co już dru-kiem ogłoszono.

Podajemy jego brzmienie wraz z najbliższą mu w treści i formie zwrotką łacińską i czeską z późniejszym tej ostatniej przekładem polskim:

¹⁾ Czytamy o tem w aktach konsystorskich dyec. poznań.: per hoc blasphemiam committens contra canticum divinum per populum chri-stianum cantari solitum (Act. capit. neonon iudic. eccles. II. [Mon. med. aev. hist. XVI. Cracoviae 1901], str. 645 nr. 1437.

²⁾ Organy, śpiew i muzyka kość. w kat. włocł. (Włocławek 1902), str. 58.

Najdawniejsza po Bogurodzica polska pieśń kościelna z w. XIV.

Tekst z w. XIV. (XV.)

Tekst z r. 1521 i 1603.

Chrystus z martwych wstał je (jest),
Ludu przykład dał je (jest),
Eż (Iż) nam z martwych wstaci,
Z Bogiem królewaci.

Chrystus zmartwychwstał jest,
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy z martwych powstać,
Z Panem Bogiem królować.

Kyrie(lejson).

Hall(eluja).

Zwrotka trzecia pieśni wielkanocnej »*Deus omnipotens*« i jej przekładu czeskiego »*Buoh všemohúci*« z w. XIV/XV. (przed 1406 r.).

Christe, surrexisti,
Exemplum dedisti,
Ut nos resurgamus
Et tecum vivamus.

Jesu Kriste vstal si
nam na příklad dal si
žet nam z mrtvych
[vstati
s tebu přebývati. K.

Tekst polski
z r. 1554.
Jesu Christe wstałeś,
Nam na przykład dałeś,
Że też mamy zmartwe
[wstać
Z tobą wiecznie przebywać.
Panie Boże nasz.

Osądzono, że najstarsza ta pieśń ludu naszego wielkanocna jest tłumaczeniem bardzo rozpowszechnionej i często przerabianej pieśni łacińskiej *Surrexit Christus hodie | humano pro solamine* oraz że stanowi drugą — raczej trzecią — zwrotkę w czeskiej pieśni wielkanocnej *Buoh náš všemohúci*.¹⁾ Takby się zdawało, lecz ani jedno ani nawet drugie.

Pieśń »*Surrexit*«, raczej już z pierwszej aniżeli dopiero z drugiej połowy w. XIV.²⁾, jest najzwyczajszym tropem tekstu liturgicznego w officium chórówem i mszalnem *Benedicamus Domino* i *Deo gratias*, co można zaraz poznać z jej zakończenia, tropem rozumie się późniejszym, powstałym w Niemczech, który naśladuje ściśle formę prozy z drugiej epoki jej rozwoju czyli Adama od św. Wiktora. Posiadamy dwa jej opracowania

¹⁾ Bobowski, Polskie pieśni katol. str. 93 i Brückner, Liter. relig. I., 179. Najstarszy tekst naszej pieśni z w. XIV. ogłosił M. Bersohn w nieudolnej rozprawce: Księgozbiór katedry plockiej (Warszawa 1899), str. 22; przekazy tekstu z w. XV. są dość liczne, głównie w rękopisach kazań, zaznacza je Brückner passim w swoich rozprawach; późniejsze teksty polskie w kancjonałach 1521 r. (podany przez ks. Juszyńskiego), Krzysztof Krasiński (1603 r.) i Walentego z Brzozowa (1554 r.). O pieśni łacińsko-czeskiej czyt. niżej.

²⁾ Jak się zwyczajnie przyjmuje, w każdym razie istniała już w dzisiejszej formie przed 1360 r. i znachodzi się podobno w troparyach w. XIII, zob. *Analecta hymnica mediaevi XX*. [1895], 24 i 28.

polskie z w. XV., oba podobno jednakie w swej budowie zwrotki trójdzielnej, trójwierszowej, a mianowicie (I.) »Z śmierci wstał nienie Chrystus Pan | On pocieszyciel nam Halleluia«, które się przechowało w kancyonale t. zw. Przeworszczyka czyli jak przypuszczam Bożogrobców miechowskich z r. 1435 ¹⁾ oraz późniejsze (II.) »Chrystus Pan dzisiaj zmartwychwstał All.« Zwłaszcza ono pierwsze — nazwijmy je miechowskie — pomijając prawdopodobne oddziaływanie jeszcze innych tropów wielkanocnych na Benedicamus i Kyrie, które brzmiały w uszach twórcy polskiego przekładu, idzie krok za krokiem w ślad przeróbki niemieckiej łacińskiego Surrexit: »Erstanden ist der heilig Christ | der aller welt ein troster ist«, a w drugiej zaraz zwrotce: »Wär er nit erstanden | So wär die welt zergangen == Gdyby nie był umarł | Światby wiecznie zginąć miał«. ²⁾ Rzecz przytem znamienita, iż tekst niemiecki pochodzi z Niemiec południowych i ze Śląska, przedewszystkiem w rękopiśmie wrocławskim dopiero z r. 1478, tak iż w pierwszej chwili mogłoby się nawet zdawać, że doskonała w swej budowie redakcyja niemiecka pozostaje w pewnej zawisłości od naszej. Podejrzenie takie byłoby nieuzasadnione. Stosunek jest odwrotny choćby już tylko z tego względu, iż genezę pieśni niemieckiej należy odnieść bezpośrednio do tropów == wierszyków krótkich, śpiewanych w języku kościoła przez chór kapłański i szkołę wraz z prozą dramatyczną Wipona, do tych więc samych tropów łacińskich, z których już dawniej wyłoniła się była najstarsza pieśń ludu niemiecka »Christ ist erstanden«, przyrostem swych zwrotek zapładniajaca młodszą siostrzycę »Erstanden ist der heilig Christ«.

Obie te pieśni niemieckie tkwią w głównej sekwencyi wielkanocnej »Victimae paschali« za pośrednictwem wyrastających z niej tropów. Wiedzieć bowiem należy, iż najdawniejsza ta, litanijska pieśń ludu niemieckiego nabożna »Christ ist erstanden« z w. XII. (może jeszcze z XI.) pochodząca, nie tylko muzycznie, co do melodyi, powstała z tematu potężnej prozy Wipona, rodzicielki tyłu sekwencyi oraz pieśni wielkanocnych i innych, maryjnych i o Świętych, zwłaszcza patronach danego kościoła, ale wyszła także z niej rzeczowo, w swej treści i to samo zawsze co ona

¹⁾ Zob. wyżej w Pam. lit. b. r. str. 144—5. — Nasi Miechowici jako zakon stróżów grobu Pańskiego byli szczególniejszymi czcicielami Chrystusa zmartwychwstałego, od nich też nasz kościół polski obchodzi dotychczas uroczystość Grobu Pańskiego w drugą niedzielę po Wielkanocy.

²⁾ Zwrócił już na to uwagę W. Bruchnalski, O budowie zwrotek w poezyi polskiej do J. Kochanowskiego (odb. z XIII. t. Rozp. Wydz. filolog. Ak. Umiej. 1886, str. 50—1). Tekst niemiecki nadto poucza, że poprawka Nehringa: *nam* zamiast *sam* (On pocieszyciel nam) jest trafną (Altpoln. Sprachdenk. str. 185), albowiem w »Christ ist erstanden« śpiewał lud: Christ will — albo soll — *unser* Trost sein.

miała w kościele użycie liturgiczne, zarówno podczas jutrzni jak i we mszy wielkanocnej. Chór kapłański kantorów-rektorów śpiewał główną sekwencję a duchowni, w szczególności szkolarze, wraz z ludem naprzemian wplatali po każdej jej zwrotce zwrotkę, raz pieśni łacińskiej (cantio czyli trop), drugi raz analogiczną do tejże lub wprost jej przekład w języku narodowym. Oba te kantyki ludowe i zarazem liturgiczne, łaciński szkoły i ojczysty ludu pobożnego, wiążą się i łączą z melodyą i treścią sekwencji, stanowią z nią jedną całość liturgiczną i poetyczno-muzyczną. Początkowo były te pieśni-tropy, przylegające do sekwencji, jednozwrotkowe; z czasem odrywając się od niej, urosły w twory zupełnie samoistne i znowu najpierw łacińskie a dopiero za ich wzorem narodowe. Klasyczny, a jeden z pierwszych w tej mierze przykładów zachował nam jeden z rękopisów w St. Gallen, skąd się okazuje, że nawet samo »Christ ist erstanden« — uchodzące za mi się za pieśń zupełnie oryginalną — posiada swój wzór łaciński: w minutę bowiem po odśpiewaniu na wstępie prozy »Victimae paschali . . . christiani« pierwszego tego jej tropu: *Christus surrexit*, lud wpada w jego melodyę i słowa, wznosząc zaraz w następnej zwrotce tej prozy (. . . reconciliavit peccatores) swoją pieśń jako trop drugi tej sekwencji, będący przekładem pierwszego jej tropu: *Christ ist erstanden*; a dalej po tropie łacińskim tejże samej prozy (po drugiej jej zwrotce . . . dux vitae mortuus regnat vivus) *Si non resurrexisset*, za chwilę, w dalszym ciągu jej śpiewania lud powtarza: *Wär' er nit erstanden*.¹⁾ Nie potrzeba tedy suszyć sobie głowy pytaniem, »w jakim języku ułożony był pierwotny »Surrexit Christus hodie«,²⁾ gdyż to jest trop łaciński w formie prozy, streszczający w sobie na podstawie opowieści ewangelicznej scenę Zmartwychwstania za przewodem sekwencji Wipona, zwłaszcza tego bis w niej okrzyku Maryi Magdaleny (przekształconej później w Maryę, Matkę Bożą): »Surrexit Christus, spes mea, | praecedet suos | in Galilaeam«; w przekładzie niemieckim śpiewał ją lud od w. XIV/XV. jako swoją prozę obok łacińskiej kapłanów czy szkoły analogicznie jak *Christ ist erstanden* wśród

¹⁾ P. Anselm Schubiger, Die Sängerschule St. Gallen, 94—5. Tekst pieśni niemieckich w znanych zbiorach Hoffmanna v. Fallersleben lecz przede wszystkim Filipa Wackernagla *Die deutsche Kirchenlied von der ältesten Zeit bis zu Anfang des XVII. Jahrh. T. II.* (Leipzig 1867), str. 43 nr. 39 i nstp., str. 726 nr. 935 i nstp., str. 733 nr. 952 i nstp.

²⁾ Tak M. Bobowski, *Polskie pieśni katol.* str. 91 nr. XXIX. z fałszywym wskazaniem przyczyny, dlaczego dozwolono ją śpiewać ludowi w kościele (iż nadzwyczaj często przerabiano ją w Niemczech tak po niemiecku jak po łacinie).

zwrotek sekwencyi *Victimae paschali*.¹⁾ Za przykładem kościoła w Niemczech poszedł i nasz w Polsce od w. XV/XVI. i to nie tylko — jak zaraz posłyszemy — w tem jednym; a ta jedynie jest różnica, iż w kościele niemieckim ostała się w pełni użycia starodawna pieśń ludu i zarazem narodowa »Christ ist erstanden«, podczas gdy u nas dzisiaj jest więcej znany przekład *Surrexit Christus hodie* w ostatniej i wolnej już zupełnie od wpływów niemieckich redakcyi z r. 1609: *Wstał Pan Chrystus z martwych nie* | *All. All. || Uweselił swój lud mile* | *All. All.*²⁾ aniżeli »Chrystus zmartwych wstał jest«.

Miedzy najstarszą tą naszą pieśnią wielkanocną a tekstem łacińskim *Surrexit Chr. hodie* i jej przeróbkami polskimi nie ma najmniejszego podobieństwa ani w treści, ani też — co jest doniosłą okolicznością — w samej melodyi; jest tylko jedno: powinowactwo powstania. Niezawodnie istnieje związek rzeczowy między najprzedniejszą naszą pieśnią wielkanocną »Chrystus zmartwych wstał jest« a dotyczącą zwrotek pieśni czeskiej, stosunek ich jednak wzajemny przedstawi się odmiennie a nawet zupełnie odwrotnie, skoro tylko uwzględnimy analogiczne pieśni łacińskie, tę szczególnie, z której jako ze swego źródła kantyk czeski, w dosłownym przeważnie przekładzie i w jej szatę poetyczną odziany, bezpośrednio wypłynął:

- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. <i>Deus omnipotens</i> (Christeleyson) | 1. <i>Buoh všemohuci</i> |
| A morte resurgens. (Allejuja. Ave [Maria]) | Vstal z mrtvých žaduci. |
| Laudemus nunc hodie | Chvalmež Boha z veselím (veseli), |
| Carmine laetitiae. | tot nam všem pismo vely. |
| (Alleluja). | Kyrieleyson. |
| 2. <i>Triduo humatus,</i> | 2. Ležal tři dni v hrobie, |
| Pedes, manus, latus | Dal proklati sobie |
| Dedit perforare, | Bok, ruce, noze obie |
| Volens nos salvare. | Na spasene tobie. K. |

¹⁾ Czytamy o tem w jednym z rozporządzeń szkolnych w Niemczech 1480 r.: Item circa alia festa resurr., ascens. et corporis Christi habentur plures canciones convenientes cum sequenciis, videl. in sequenciis »Victimae paschali laudes«, Christ ist erstanden circa quoslibet duos versus etc. regulariter fit. Vel aliud »Surrexit Christus hodie«, vulgus: Erstanden ist der heilig Christ (Wilhelm Bäumer, Das kathol. deutsche Kirchenlied in seinen Singweisen von den frühesten Zeiten bis gegen Ende des XVII. Jahrh. [Frbg. i B., Herder 1883], II. str. 12 przyp. 2).

²⁾ U Juszyńskiego i Jagodyńskiego (l. c. str. 83 gdzie jest jeszcze: Powiedzcie to zwolennikom, | Iż powstał Pan na wiek wiekom).

3. Christe surrexisti

(jak wyżej).

3. Jesu Kriste vstal si

(jak wyżej).

W dalszym ciągu obie pieśni ¹⁾ w tym układzie z końca wieków średnich, w jakim nas doszły, już się nieco rozchodzą. W znacznie krótszym tekście łacińskim, który się przechował w graduale istebnickim z pocz. w. XV. i w odpisie jego o cały wiek późniejszym, oraz w pieśni czeskiej znajduje się zwrotka do Najśw. M. P. tak powszechna w liryce nabożnej owych wieków i wraz ze wspomnieniem Adama, niemal nieodzownym w każdej pieśni wielkanocnej, tak zwyczajna, iż podobną z natury rzeczy w naszej pieśni Bogurodzica uznawano za przekład zwrotki czeskiej, ale przeoczono tę bijącą w oczy różnicę, że polska zwrotka maryjna, jedna z końcowych naszej Bogurodzicy, nawiązuje do jej początku przez tę samą aklamację: »Marya, dziewica«! i nie używa podobieństwa róży o Matce Najśw., jak to czyni aklamacja czeska, nawiązująca znów do początku swojej własnej pieśni ²⁾:

5. Maria praeclara,

Coeli rosa clara,

Ora pro nobis Deum,

Tuum carum filium.

10. Maria! žaduci,

Z nebe ruože stkvuci,

Pros za ny hospodina,

Sveho mileho syna. K(yrieleyson).

Każdy przyzna, że i do określenia stosunku między pieśnią »Deus omnipotens« a »Buoh všemohuci« należy przyłożyć ten sam kanon, który dla pomników poezji religijnej a już niechybnie kościelnej jest obowiązujący w średniowieczu, t. j. iż tekst łaciński starszy aniżeli czeski, jest jego źródłem i wzorem a nie odwrotnie,

¹⁾ Tekst czeski przepisuję z I. J. Hanuša *Malý výbor ze staroč. liter.* (v Praze 1863), str. 63; źródło jego, tekst łaciński, ed. Guido M. Dreves S. J. w *Analecta hymnica medii aevi. I. Cantiones bohemicae* (Leipzig 1886), str. 103—4 nr. 72, por. nr. 65 i 121.

²⁾ Czyżby za przykładem ostatniej zwrotki w pieśni o św. Wacławie: »Maria! matka žaduci | tys kralovna všemohuci | prosíž za ny« i t. d. — lub odwrotnie? Zwrotka siódma »Deus omnipotens — Buoh všemohuci« z modlitwą kleru i ludu czeskiego o jedność w wierze:

Da per bonitatem

Fidei unitatem.

Daj nam, pro svu dobrotu,

Svate cirkve jednotu. K.

nie pozwala przesuwac tej pieśni wielkanocnej w dzisiejszej, rozszerzonej już redakcyi obu tekstów przynajmniej poza schizmę papieską w kościele (od 1378 r.), raczej należy ją odnieść do rozerwania w wierze narodu czeskiego w czasach nieco późniejszych, jeszcze za schizmy zachodniej w początkach w. XV.

jakoby przekładem lub naśladownictwem z czeskiego. Prócz wskazanego tekstu posiada pieśń czeska jeszcze inne pierwowzory łacińskie w szeregu krótszych kantykw wielkanocnych, ogłoszonych już z tego samego gradułu istebnickiego i to w tej samej co i *Deus omnipotens* formie zwrotek czterowerszowych, która jest zwyczajną i pierwotną w liturgicznej poezji łacińskiej, zarówno klasycznej (metrycznej) jak i późniejszej średniowiecznej (rytmicznej). Do pieśni czeskiej przeszły z nich albo całe zwrotki łacińskie lub też poszczególne wyrażenia, jak n. p. owo »žaduci« zaraz w drugim wierszu rymujące się z všemohuci w pierwszym, to »desiderabilis«, wzięte z kantyku *Cum rex gloriae Christus infernum debellaturus intraret*, który jeszcze dzisiaj otwiera u nas każdą procesję wielkanocną według dawnego — jak się poniżej okaże — zwyczaju rzymskiego. Nie brak w pieśni czeskiej także przykładów twórczości czysto ludowej, n. p. w pociągającej naiwnością zwrotce trzynastej i przedostatniej o wybawieniu Adama i jego drużyny z otchłani (piekła), ale nawet i ten temat, nadzwyczaj ulubiony w nauce szkolnej i pieśni średniowiecznej kościoła — tutaj należy powyższe »Cum rex gloriae«, pochodzące podobno od św. Augustyna — temat jeszcze dzisiaj rozbierany przez niektórych teologów, opiera się bezpośrednio o tekst liturgiczny lub raczej interpolację jego tropowe, czasu służby bożej śpiewane.¹⁾ Wszelką zresztą wątpliwość o pierwszeństwie tekstu łacińskiego usuwa sam jego początek i charakter na wskróś liturgiczny, czego między innymi dalekim echem jest powtarzający się po każdej zwrotce pieśni czeskiej przyspiew kyrielejzonowy. Ślad pochodzenia łacińskiego jej wzoru z tropu kyrialnego i wersetu gradalnego zaznaczają w sposób widoczny dodane po pierwszym wierszu *Christeleyson*, po drugim zaś *Alleluja*, owo zaś *Ave Maria* wskazuje niemylnie, że była również pieśnią kazaniową i łączyła się z równoczesną inwokacją kaznodziei przed pozdrowieniem maryjnym. Gdyby wreszcie stosunek pieśni czeskiej do tekstów łacińskich był odwrotny, należałoby się

¹⁾ Najbliższy z takich tropów w tejże publikacji Dreves'a jest *Resurrexit Dominus* na *Benedicamus Domino* (ob. str. 164 nr. 179 z ręk. z pocz. w. XV.) ze zwrotką trzecią: »Adam, Evam eripuit | Et alios quos voluit | Sisque iam apparuit« [por. wyrażenie Honoryusza z Autun ok. 1140 r.: *Christus apparuit cui voluit*, *Sacramentarium* ed. B. Pez, *Thes. anecd. noviss.* T. II. P. I. p. 269 cap. XII.], wybawił ich Chrystus, który wstąpił do piekieł t. j. »Ad inferos vociferans | Portas inferni reserans«, jak o tem w drugiej zwrotce, w czwartej zaś: »In ecelesti curia | Sunt ad vincenda omnia« i t. d. Podobnie, bo na tle tego tropu w zwrotce czeskiej: »Bożij miłost řekla: pod' Adamo z pekla, pojma svoji družinu, podiekuj hospodinu«. Na tę to zwrotkę czeską, później tutaj dołączoną (por. pieśń maryjną: »Divna miłost bożie«) powołują się niektórzy z okazji wzmianki w naszej Bogurodzicy o Adamie.

zapytać, skąd i czemu także w głównej pieśni niemieckiej Christ ist erstanden, której rozwój nastąpił chyba daleko wcześniej i niezależnie od czeskiej, powtarzają się dosłownie — ze stosowaną zmianą rymu — te same zwrotki kyrielejonowe i allelujoye jak również o Maryi, róży nadobnej i o Chrystusie, leżącym w grobie. Czyż można nawet przypuszczać, żeby jedna pieśń czeska była macierzą i rozsądnikiem tylu pieśni łacińskich i niemieckich?

Lecz może przecież polskich, w myśl udogmatyzowanej już niemal zasady, iż wszelkie badanie średniowiecznego piśmiennictwa polskiego należy rozpocząć od tego pytania: czy w literaturze czeskiej nie ma czegoś podobnego.¹⁾ Zapewne że śledzenie wpływu czeskiego jest pożądané, przyniosło już ono nauce tę zdobycz, iż wśród utworów naszej poezji religijnej można naliczyć zaledwie kilka przekładów dosłownych z języka czeskiego — przeróbek nie znajdujemy nigdzie.²⁾ Przekłady te pieśni z w. XV. bardzo nieliczne i nie zawsze nad wszelką wątpliwość stwierdzone (a jeżeli są niekiedy prostym przepisem tekstów czeskich, to niewiadomo czy były u nas rozpowszechnione i śpiewane przez lud w kościele), jeszcze się zmniejszą, jeżeli się najpierw zwrócimy do pierwotnego, naturalnego i nieustającego w wiekach średnich źródła pieśni ludu nabożnej. Okaze się, że nas stać przecież było na pracę twórczą i pieśń samoistną; codzienne potrzeby ludu polskiego religijne nie mogły czekać na przygodne przekłady z czeskiego, zwłaszcza poza Śląskiem i Małopolską, ani też nie mogły im zaradzić owe luźne jakie się przechowały przekłady, po większej części martwe jednostek elaboraty szkolne.

Jak pieśń niemiecka tak czeska i polska wyłaniają się bezpośrednio z tego samego pnia wzorów łacińskich; rozwój ich biegnie zazwyczaj współrzędnie, ale też z drugiej strony, co szczerze wyznać należy, oddziaływanie twórczości niemieckiej na polską jest w wielu wypadkach niezaprzeczone, wszak Niemców mieliśmy zawsze nietylko przy sobie, ale także i u siebie. Wspólną wszystkich pieśni kościelnych podstawę stanowią tysiączne wzory dawniejsze i analogie współczesne w utworach poezji hymnologicznej, która wchodziła w powszechną służbę chórową kościoła (officium divinum, oczywiście wraz z ofiarą mszalną) a tem samem stawała się skarbem wszystkich, każdemu dostępnym, treść zaś dogma-

¹⁾ St. Dobrzycki, Z dziejów średn. piśmiennictwa polskiego w Pracach filolog. V. (1899), str. 986. Przed przecenianiem wpływu czeskiego ostrzegał już Nehring we wstępie i w zakończeniu swojej o tem rozprawy w Archiv f. slav. Philol. I. (1876), str. 60.

²⁾ Dobrzycki, Studya nad średn. piśm. polsk. w Rozprawach Akad. Umiej. Wydz. filolog. XXXIII. (1901), str. 104 nstp., przyczem czyt. nieodzwrotnie Brücknera Drobne zabytki języka polskiego XV. w. Pieśni, modlitwy, glosy. ib. XXV. (1897), str. 206 nstp. lub tegoż Liter. relig. I. (1902) rozdz. ostatni.

tyczną, okraszaną częstokroć powieściami apokryficznymi — n. p. w pieśni wielkanocnej, o Krzyżu św. jak również maryjnej o Le-wiatanie, — czerpała bezpośrednio z ksiąg Pisma św. i literatury patrystycznej złotego wieku, literatury doskonale wszystkim znanej z traktatów homiletycznych ojców i doktorów kościoła, które rów-nież w czasie nabożeństwa publicznie i stale były głoszone bądź w kazaniu, bądź w lekcyi chórowej. Źródła te materyalne poezyi liturgicznej wieków średnich, lecz nadewszystko całą stronę obrzę-dową nabożeństwa w kościele, porządek (ordo, ritus) i tekst litur-giczny, będący kotwicą jej i sterem w trzech jej formach typo-wych: hymnu, sekwencyi i tropu, trzeba mieć zawsze w pamięci przy badaniu także pieśni naszego kościoła, zarówno łacińskich jak polskich, w szczególności wielkanocnych i maryjnych, bo jedne i drugie należą u nas do najstarszych i najliczniejszych, istnieją nietylko oddzielnie ale i razem się nawiązują nieprzypadkowo w pieśni: *Bogurodzica dziewica.... Nas dla wstał zmartwych Syn Boży!* Ku czci Maryi i chwale zmartwychwstałego Chrystusa naj-znamienitsi polscy mistrzowie kaplicy królewskiej tworzą w w. XVI. i XVII. najlepsze kompozycye mszalne, osadzając je na me-lodyach średniowiecznych sekwencyi łacińskich oraz pieśni staro-polskich, maryjnych i wielkanocnych; znawcy poczytują je za praw-dziwe arcydzieła muzyczne.

Studia hymnologiczne i śpiewu kościelnego nie byłyby u nas tak uciążliwe i przyniosłyby wyniki pewniejsze, gdyby nasze księgi liturgiczne, rękopiśmienne czy nawet drukowane, zostały należycie zbadane i wyzyskane. Na polu muzycznym dopiero podjęto spora-dycznie pracę badawczą a już obfituje ona w rezultaty nadspo-dziewane. Pomników poezyi liturgicznej prawie dotychczas nie tknięto, do ich wydawnictwa zabrali się obcy. Jeszcze studia ni-niejsze opierają się wyłącznie na materyałach już wydanych lub przez innych wskazanych a przecież może nie będą nieużyteczne, bo przywracają kościołowi w Polsce na polu liturgicznym to co jego jest lub przynajmniej było, narodową jego pieśń wielkanocną i maryjną. —

Wcale pokażną ilość swojskich pieśni kościelnych o Zmar-twychwstaniu Pańskim otwiera pierwotna a jednozwrotkowa **Chry-stus zmartwychwstał jest**. Treść jej i budowa lecz nadewszy-stko melodia, jedna z cech najbardziej znamiennych dla oznacze-nia powstania i wieku pieśni, pozwala i u nas odnaleźć tę samą drogę, jaką się toczył rozwój tejże pieśni w Niemczech. »Christ ist erstanden« i »Chrystus zmartwychwstał jest« śpiewało pospół-stwo w Polsce jeszcze w w. XVI. i XVII., jak słyszeliśmy o tem powyżej z agend i rytuałów naszych, pieśń niemiecką śpiewało się wszędzie po kościołach parafialnych naszych miast niemieckich. Obywatele polscy narodowości niemieckiej chwalili Boga w swoim ojczystym języku, mieli przecież swoje kazania, nucili swoje wła-sne pieśni nabożne; nie było w kościele episkopatu, któryby tak jak nasz polski strzegł troskliwie przez całe wieki tej zasady wiary

objawionej: niech wszelki język wyznaje Pana! Jeszcze dzisiejsze przedruki rytuału piotrkowskiego zawierają formularze niemieckie i litewskie z łotyskimi; nawet w najnowszych wydaniach kancjonału edycji pustetowsko-poznańskiej, acz już zastosowanego do ostatnich dekretów rzymskich kongregacji obrzędów i odpustów, powtarzają się niezmiennie starodawne nasze z w. XVI—XVII. rubryki o śpiewaniu przez lud »Chrystus zmartwychwstał jest etc. vel germanice Christus ist erstanden etc.« i że wśród »sekwencyi czyli prozy Victimae paschali po każdym jej wierszu lud śpiewa in vulgari suo« powyższy kantykt o Zmartwychwstaniu Pańskim.¹⁾ Nie wiem, czy taki zwyczaj utrzymuje się jeszcze dzisiaj choćby tylko w archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, ale to pewna, że trwał bez przerwy w epoce potrydenckiej od wieków średnich a istniał już w ich głębi, w samem zaraniu obu pieśni, niemieckiej i polskiej; wszak oba te kantyki to dwa krzewy narodowe, w cień i z korzenia tego samego drzewa liturgicznego, głównej owej prozy wielkanocnej, wyrosłe. Co do pochodzenia pieśni niemieckiej z Victimae paschali nie ma już dzisiaj żadnej wątpliwości, nie może jej być także co do naszej.

Wspólne było ich użycie liturgiczne w kościele przy obchodzie święta wielkanocnego: przy nawiedzeniu grobu »visitatio sepulchri«, w zakończeniu jutrzni rezurekcyjnej przed Te Deum (a zatem przed i poza »Laudes«), niekiedy jeszcze przed jutrznią i przy należącej tutaj ceremonii podniesienia krzyża, lecz zawsze w czasie mszy uroczystej na gradał, podczas kazania albo też przed lub po niem, oczywiście już bez powtarzania sekwencyi ale za to w tym razie i kiedyindziej z dodatkiem początkowo kilkakrotnego Alleluja, następnie nowych zwrotek i nowych wreszcie pieśni. Jeden z katolickich a bardzo prawowiernych i wybitnych badaczy niemieckich nie wahał się nazwać swej pieśni ojczystej wprost *pieśnią liturgiczną*,²⁾ słusznem prawem przystoi to miano i naszej »Chrystus zmartwychwstał jest«. Jako taka ostała się

¹⁾ *Cantionale ecclesiasticum* ad normam ritualis sacramentorum Petricoviensis nec non aliorum antiquorum librorum gradualis scil., antiphonarii, processionalis et psalterii cura synodorum provinciae Gnesnensis editorum et juxta novissima ss. congregationum rituum ac indulg. decreta emendatorum. Ed. Jos. Surzyński ss. theol. magister. Ed. secunda [Posnaniae, sumpt. Jar. Leitgeber MDCCCXCVII, typis Fr. Pustet], str. 77, 79 i 81; w zbiorze pieśni z wielkanocnych przytoczona tylko jedna »Wesoły nam dzień dziś nastał«, str. 185.

²⁾ W. Bäumker, Das kathol. deut. Kirchenlied I. [1886], 502 i nstpn. i II. [1883], 11—12. Niektórzy z badaczy dzisiejszych nawet tropom łacińskim odmawiają charakteru śpiewu liturgicznego; przeciwko temu zbyt modernistycznemu zapatrywaniu zwraca się doskonała uwaga ks. P. Wagnera, Einführung in d. gregor. Melodien I², 285 w przyp., gdzie autor godzi niewątpliwie w L. Gautiera i Jezuitę G. M. Drevesa.

w liturgii naszych zborów akatolickich, w których śpiewało ją »pospólstwo« po każdej zwrotce spolszczonej już prozy Wipona »Offerze wielkonocnej«, nucone zaś przez »szkołę«,¹⁾ a więc tak samo jak w kościele rzymskim, zwłaszcza przed epoką trydencką, z tą jedynie wiadomą różnicą, iż prozę-sekwencję śpiewało się w języku kościelnym a nie narodowym. — Obie pieśni, polska i niemiecka, towarzyszą sobie nierozdzielnie, jak wiemy, w naszych księgach liturgicznych i kościelnych a nieraz zjawiają się razem w zbiorach kazań z w. XV.²⁾ — Prawdziwie siostry bliźniacze. Obie łączy wspólność melodii, gdyż rodzicielką jej i ich jest przepiękna proza albo — jak się jeszcze M. Laterna wyrażał — pieśń wielkonocna *Victimae paschali*. Zauważano już wprawdzie »podobieństwo między wspańiałą melodyą tej sekwencyi Wipona a naszą pieśnią wielkanocną«³⁾, ale nie wyciągnięto narzucającego się stąd wniosku, co jest tem dziwniejsze, że każdy, nawet i nie muzyk zawodowy zdoła łatwo rozeznąć już nie podobieństwo ale niemal tożsamość melodii pieśni niemieckiej i naszej polskiej oraz, co zresztą zbytecznem jest dodawać, pieśni czeskiej. Zaczem wszystkie trzy zgadzają się z sobą w wersyfikacji rytmicznej, w rymowaniu wierszy sześćozgłoskowych aabb lub aaaa, znanem już dobrze w w. XII. i przez Adama od św. Wiktora używanem, wreszcie w samej budowie zwrotki trójdzielnej, którą według pierwszych u nas badań na tem polu W. Bruchnalskiego napotykamy już w najstarszych pieśniach polskich, będących bądź tłumaczeniami i przeróbkami tropów łacińskich, skąd ta forma została przejęta, bądź oryginalnemi za ich wzorem ułożonemi tworami. Owe tropy, śpiewane wśród głównych sekwencyi mszalnych a zbudowane podług schematu: 1 aa 2 bb + 3 (przyspiew), znajdujemy w tekstach pieśni łacińskich, które niezbyt szczęśliwie nazwano »*Cantiones bohemicae*«, bo nie wszystkie były wyłączną własnością Czechów ani też u nich tylko powstały. Mieli je Niemcy i myśmy że znali dawno przed powstaniem pieśni husyckiej i braci czeskich.⁴⁾

¹⁾ K. Kraiński, Kancional abo pieśni duchowne ed. 1603 r. na k. CXXII. Nowy dowód związku i użycia naszej pieśni z *Victimae paschali*.

²⁾ Brückner, Drobne zab. jęz. polsk. l. c. str. 222. Szkoda, iż autor nie przytoczył tekstu niemieckiego, ale chyba nie wątpić, że to było »*Christ ist erstanden*« obok »*Christus zmarthwych wstał gesta*« z Alleluja po każdym wierszu.

³⁾ Ks. Surzyński, Polskie pieśni kość. katol., str. 102 i 239.

⁴⁾ Kanon husycko-czeski tyle wart co i lutersko-niemiecki. Tezę Feifalikową, »że przed w. XV. śpiew w języku ludowym był wygnany z kościoła i z właściwej służby bożej« (*Untersuchungen über altböh. Vers- u. Reimkunst in Sitzungsber. d. philos.-histor. Cl. akad. wied. XXXIX. [1862], str. 295 w przyp.*) obaliły badania K. Konráda (*Dějiny posvátného zpěvu staročeského*) a Luter sam przecież wyznał:

Dla najstarszej naszej pieśni wielkanocnej jak i dla niemieckiej istnieje taki wzór-trop łaciński:

Christus (iam) surrexit,
Mala nostra texit
Et quos hic dilexit,
Hos ad coelos vexit.
Kyrielejson.

Bezpośrednio po nim w naszych tropach następuje po nim:

Christe surrexisti,
Exemplum dedisti,
Ut nos resurgamus,
Tecum convivamus — z przyspiewem, jak i w poprzedniej zwrotce Alleluja przed Kyrielejson.¹⁾ Z dwóch tych zwrotek powstała nasza jedna w tej samej co i one formie i melodyi.²⁾ Nasza jest pieśnią dla siebie samoistną (jak i niemiecka), kompozycją w sobie zamkniętą; natomiast dotycząca zwrotka czeska — czego dowodzić nie trzeba — jest tylko dosłownym przekładem zwrotki trzeciej a zarazem początkowo ostatniej w pierwotnej pieśni »Deus omnipotens«, jeżeli się zaś pojawia osobno, to znacznie później, dopiero 1534 r. i to pod wpływem niemieckiej lub polskiej, lecz jeszcze nawet wtedy zachowuje kształt swój pierwotny z inwokacyą Chrystusa w drugiej osobie.³⁾ Naodwrot około tego czasu (1521 r.) ale nie wcześniej, także pieśń polska, do której tymczasem przyrosły już nowe zwrotki, przekształciła się nieco na modłę wzoru łacińsko-czeskiego — w wierszu drugim: »Nam na przykład« zamiast »Ludu przykład« — i taką pozostaje już na zawsze w naszym kościele. Niewątpliwie próby przyswojenia pieśni czeskiej »Buoh všemohúci« naszemu ludowi były już przedtem czy-

»Im Papstthum hat man feine Lieder gesungen« i nie dozwalał wątpić, »dass vorzeiten gewesen sind des ganzen Volks Gesänge, was jetzt allein der Chor der Pfaffen u. Schüler singt« (Hoffmann v. Fallersleben, *Gesch. d. deut. Kirchenliedes* ed. 3 str. 204 i Friedrich Kösterus w złotej rozprawce *Die deutsche Sprache in der Kirche des Mittelalters. Eine culturhistorische Studie*, str. 66 [18 nadbitki]).

¹⁾ W »Tropi de resurrectione Domini« w facsimile bibl. Ossol. nr. 1482 jest tylko jeden wariant: *Illos quos dilexit*.

²⁾ Podaje ją ks. Surzyński tę samą dla naszej co i dla niemieckiej pieśni w *Monumenta musices sacrae in Polonia* Poz. III. (Poznań 1889) w przedmowie; por. tegoż *Muzykę kościelną* z r. 1886 R. VI. nr. 12 str. 94—5 i R. V. (1885) nr. 12 str. 91.

³⁾ Jezíši Kriste, vstal jsi, nám příklad dal jsi (J. Jireček *Hymnologia bohémica* [V Praze 1878], str. 47).

nione, usiłowali ją wprowadzić niektórzy kaznodzieje w. XV., ale i oni mogli to uczynić w ten tylko sposób, iż jej zwrotki przyczepiali do narodowej naszej pieśni: Chrystus zmartwychwstał jest! Znany dotychczas jeden jedyny tego rodzaju przykład,¹⁾ mimo to pieśń czeską uznano za naszą wielkanocną! Iż pieśń nasza powstała w naszym kościele, niezależnie od czeskiej lub raczej jej przekładu z »Deus omnipotens«, dość chyba wyraźnie wskazują właściwe tylko polskiej zwrotce wyrażenia w obu jej częściach (sztolach), zarówno w pierwszej: *Ludu przykład* jako też w drugiej: *Z Bogiem królować*, z którym spotykamy się stale w najstarszych naszych kazaniach (świętokrzyskich i gnieźnieńskich) oraz pieśniach wielkanocnych »Przez twe święte«, »Wesoły nam dzień nastał«²⁾ a także w zwrotkach wielkanocnych Bogurodzicy.

Wolno dalej lub raczej należy pieśń naszą uznać za swoją własną, bo przecież posiadamy jeszcze inne pieśni wielkanocne, które lud śpiewał na nabożeństwie kościelnem; zazwyczaj są one przeróbką tropów łacińskich w t. zw. Cantiones bohemicae i w innych, które wcale nie mają tekstów czeskich. Do nich zaliczam zbudowaną również w zwrotce trójdzielnej pięciowierszowej z w. XV/XVI; *Krystus Pan zmartwychwstał | Zwycięstwo otrzymał*. Znajdują się w niej myśli i wyrażenia, których brak w bezpośrednich jej wzorach łacińskich, spotykamy je zato w osobnej a niewątpliwie starszej od niej pieśni polskiej. Między wielkanocnymi

¹⁾ U Bobowskiego Polskie pieśni katol. str. 93 nr. XXX. lub Malinowskiego w Rozpr. Wydz. filolog. XXII., 334.

²⁾ I ta pieśń ostatnia *Wesoły nam dzień nastał* — wystarczy tutaj krótko zaznaczyć — powstała z tropu: *O quam felix haec dies*, który śpiewał chór szolarzy wśród »Salve festa dies« (zob. w mszale krakow. z r. 1509 f. CXI. v, osobno zaś z oryginalnym tekstem polskim, nie będącym przekładem z czeskiego, w Tropi de resurrectione Domini w facsimile bibl. Ossol. nr. 1482 z nieznanego bliżej graduatu z w. XV/XVI.), podobnie jak niemieckie *Also heilig ist der Tag*, które się na tę samą nutę śpiewa! Tylko że pieśń niemiecka, jednozwrotkowa i kończąca się oczywiście Kyrielejsonem, pozostała do dziś dnia niezmienioną, podczas gdy nasza urosła już w w. XVII. w nową a przydłuższą kompilację — dzisiejsze »Wesoły nam dzień dziś nastał« — która nie jest niczem innym, jak tylko zlepkiem średniowiecznych naszych tropów polskich, głównie i to w pierwszej połowie z »Cum rex gloriae Christus« osnutych, bardzo wyraźnie jeszcze w tekście Opecia występujących, w drugiej zaś z tropów maryjnych na Wielkanoc. Owo »Wesoły« z w. XV. powtarza myśl przewodnią najstarszej naszej pieśni wielkan. »Chrystus zmartwych wstał jest«, pozostaje tedy do niej w tym samym stosunku rzeczowo-liturgicznym, co i niemieckie »Also heilig ist der Tag« do »Christ ist erstanden«. Czeska »Veselyt' nam den nastal« według zapiski współczesnej to »cantio catholica a Theotunicis sumpta«.

kładzie ją Brückner słusznie na drugim miejscu, Nehring na trzecim, wszyscy zaś inni na pierwszym. Seklucyan nazywa ją »starą«, najdawniejsze jej teksty sięgają połowy w. XV. Zdaniem Juszyńskiego, który ją podał z nieokreślonego bliżej źródła, miała się znajdować w mitycznej już dzisiaj agendzie prymasa Mikołaja Trąby (r. 1422), faktycznie przechowała się »w księgach kościelnych zwanych Processionale«, a mianowicie, o ile mi na razie wiadomo, w mszale gnieźnieńskim prymasa Jana Łaskiego edycji Hallera z r. 1523 i to w redakcyi, najbliższej tekstowi Seklucyana z r. 1547; teksty rękopiśmienne z w. XV. i XVI. stanowią drugą, współrzedną lub może nawet młodszą jej grupę:

Przez two święte zmartwychwstanie,

Boże Synu, odpuścisz nam nasze zgrzeszenie.

<i>Wierzym, iż Bóg zmartwych wstał,</i> <i>Żywot nasz naprawił,</i> <i>Śmierci wiecznej nas zbawił,</i> <i>(Bóg) swą moc zjawił.¹⁾</i>	Ty jeś ten świat [dzień] sam wsła- [wił, Żywot jeś nasz naprawił, Śmierciś wiecznej nas zbawił, Swąś moc zjawił.²⁾
---	--

Obie redakcyje różnią się między sobą właściwie tylko jedną ale doniosłą odmianą wiersza trzeciego, którą uważam za znamię starszeństwa pierwszej (wielkopolskiej?) i powszechniejszej redakcyi; przechowały ją także późniejsze śpiewniki prywatne, od Jagodyń-

¹⁾ Tekst w mszale Łaskiego z r. 1523 (Ordo processionis in die Paschae, fol. 92 v) tem się tylko różni od Seklucyanowego (Pieśni duchowne a nabożne. Przedruk ed. królewskiej z r. 1547 w Bibliot. zapomn. poetów i prozaików polskich XVI—XVII. w. Zesz. VIII. Warszawa 1897, str. 25 nr. 15), że w drugim wierszu ma »odpuści«, w ostatnim zaś: »Bóg swą moc zjawił«, u Seklucyana »odpuścisz« i »Swą moc zjawił«.

²⁾ Tekst tej redakcyi w kod. kapit. praskiej z drugiej poł. w. XV. (Nehring, Altpoln. Sprachdenk., str. 186) i w facsimile tropów wielkanocnych w kod. Ossol. 1482, na samym końcu, z jedyną odmianką: »śmierci« i »swą«. Znajdujące się w nich obu »świat« jest zarówno uzasadnione (por. hymn na jutrznią wielkan. Aurora lucis rutilat.... Mundus exultans iubilat... bo Chr. Pan zmartwychwstały solvit catena miseros; Mone, Lat. Hymnen I, 190 nr. 141 oraz nr. 140) jak i »dzień«, z którem to wyrażeniem — teologicznie już mniej głębokiem — spotykamy się także w starej hymnologii ale częściej w poezyi liturgicznej wieków średnich. Ma go tekst Juszyńskiego i Kraińskiego (Kancionał ed. 1603 r. na k. CXIV., gdzie jest złączona z pieśnią »O jakoż to przesławny dzień«, analogicznie jak u Opecia 1522 r. z pieśnią »Wesoły nam dzień nastał«). U Brücknera (Liter. relig. I., 180) wyraz »nam« w wierszu 4 jest błędem drukarskim zamiast »nasz«.

skiego z r. 1695 aż do dzisiejszych, oczywiście zawsze z jakimś wariantem tego wiersza, z ust ludu lub od samych wydawców — bo i to się zdarza — pochodzącym. Za pierwszeństwem redakcyi z tym podniosłym, iście apostolskim okrzykiem ludu: *Wierzym, iż Bóg zmartwychwstał*, w którym się mieści publiczne i uroczyste wyznanie jego wiary w zmartwychwstałego Chrystusa Pana a poprzedza wniesiona do Niego prośba błagalna o odpuszczenie grzechów, przemawia nadzwyczaj dogmatyczne, ściśle katechizmowe i zarazem głęboko teologiczne określenie w nim tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego, iż *Bóg t.j Chrystus jako Bóg zmartwychwstał*! Tę samą myśl wyraża jeszcze inna nasza pieśń wielkanocna, owa w Bogurodzicy: »sam Bóg zmartwychwstał«. Dla pieśni niniejszej »Przez twe święte« nie odkryto jeszcze dotąd ani łacińskich, ani czeskich, ani wreszcie niemieckich wzorów, według którychby była ułożona i dlatego wcale trafne jest przypuszczenie, acz bardzo nieśmiałe i ogólnikowe, że powstała w Polsce, mniejsza już o to kiedy, czy za Włodzisława Łokietka, czy dopiero w wiek później, za Jagiełły, w każdym razie wcześniej aniżeli liczne zwrotki pieśni wielkanocnej w Bogurodzicy.

Dość spory zasób naszych pieśni wielkanocnych zadziwiać nie powinien. Pieśń ludu jest wyrazem i dowodem uczestnictwa jego w oddawaniu wspólnem chwały bożej starodawnym kościoła zwyczajem. Najwydatniej zaś zaznaczało się ono wszędzie w czasie wielkanocnym, zwłaszcza u ludów świeżo lub niedawno do wiary chrześcijańskiej nawróconych. Nie było dla nich jako nowych katechumenów w kościele większego nad uroczystość Zmartwychwstania święta, które zresztą symbolicznie i chronologicznie — jako regulator tygodnia i roku kościelnego — zajmowało zawsze miejsce naczelne. Przypominało ono i skuteczniało zarazem dzieło odnowienia wewnętrznego człowieka przez chrzest lub pokutę, wyrażało tajemnicę powstania z śmierci grzechu i niewoli szatana do życia łaski i królestwa Boga, w moc i przez zastugę męki i zmartwychwstania Chrystusa Pana. »Z tej uroczystości nad uroczystościami danym jest nam *przykład* i obraz naszego zmartwychwstania« — głosi papież Grzegorz W. w homilii wielkanocnej (591 lub 592 r.) a jego słowa powtarzają przez wieki stale biskupi i kaznodzieje w nauce ewangelicznej tegoż dnia neofitom i wszystkim wiernym głoszonej; nie inaczej u nas w Polsce jak w Czechach od przyjęcia wiary Chrystusowej po wiek XII. i później.¹⁾ Należące tutaj

¹⁾ N. p. w homiliarium praskiem (ed. Hecht 1863) kilkakrotnie, str. 33, 41: »Paschalem solemnitatem.... celebramus... in qua sumus *ab aeterna morte et a potestate diaboli* (kiedyndziej i częściej: *a captivitate* diaboli) Christi resurrectione *liberati*. Quia haec est solemnitatis, in qua Christus *huic mundo* iter lucis aeternae aperuit et *vitam aeternam* omnibus comparavit; str. 42: Damnatione ergo digni sunt, qui ab ipso Domino *exemplum resurrectionis* acceperunt et cre-

wyrzeczenie Zbawiciela u św. Jana: »Jam jest zmartwychwstanie i żywot... Wierzysz w to?« objaśniają dogmatycznie za przykładem św. Pawła ojcowie kościoła i trzymający się ściśle ich dzieł i samego Pisma kaznodzieje wczesnego średniowiecza, liturgicznie zaś podają je wiernym obrzędy i nierozłączne od nich śpiewy kościelne. Objaśniają zwłaszcza ci dwaj mocarze nauki i słowa, tak wzięci w dawnym kościele, św. Augustyn na wielu miejscach: »Pamiętaj to i wiernie trzymaj, iż Chrystus zmartwychwstał.... on się sam swoją mocą wzbudził« oraz św. Jan Chryzostom w homilii wielkanocnej: »Surrexit Christus et vita reparata est.«¹⁾ Z Pisma św. i dzieł ojców przechodzi określenie tej wiary w śpiew liturgiczny kościoła, który co najmniej od czasów św. Grzegorza W. wznosi wspaniałe to pień w prefacyi wielkanocnej: »Qui t. j. Christus, mortem nostram moriendo destruxit et vitam resurgendo reparavit. Et ideo cum angelis...« »Wierzimy, iż Chrystus powstał z martwych i my z nim wstajemy z śmierci i przez niego mamy zmartwychpowstać« — śpiewali zrazu katechumeni w swym hymnie, następnie mnisi i duchowni w hymnach officium jutrzni wielkanocnej i każdej niedzieli, która jest ciąglą w kościele co oktawę powracającą pamiątką zmartwychwstania Pańskiego, śpiewał wreszcie lud potem, który tylko pieśnią obok wołań błagalnych mógł brać czynny udział w sprawowanej przez kler służbie bożej; co słyszał, na co się patrzył, w co wierzył, to powtarzał i wyrażał w swem pienu pobożnem. Słowa Psalmisty: »Haec est dies quam fecit Dominus«, będące dawniej według zwyczaju rzymskiego kantykiem we mszy gradalnym przez całą oktawę wielkanocną a przytem

dere nolunt....« a w finale: »ubi nos perdućere dignetur, qui *pro nobis passus est et resurrexit nobis exemplum dans resurrectionis* J. Chr.« — Na temat *Christus resurgens ex mortuis* (słowa te św. Pawła w liście do Rzymian VI, 9 do dziś dnia pozostają w użyciu liturgicznym kościoła, przedewszystkiem na gradał we mszy, który był dawniej zawsze śpiewany) prawiono stale kazania do ludu (czyt. R. Cruel, Geschichte der deutschen Predigt im MA. [Detmold. 1879], str. 147, gdzie przytoczony ustęp ze Speculum eccl. Honoryusza z Autun). Wyrzeczenie św. Grzegorza W.: »Ex hac sollemnitate *exemplum nobis resurrectionis datum est*« u Mone'go Latein. Hymnen d. MA. I, 208 przy Notkerowskiej prozie Agni paschalis (por. należącą tutaj rozpowszechnioną prozę Adama od św. Wiktora: Sexta passus feria, | Die Christus tertia | Resurrexit; | Surgens cum victoria, | Collocat in gloria, | Quos dilexit. L. Gautier l. c. str. 38; proza ta jest źródłem znanych tropów łać. a także i naszych pieśni wielk.).

¹⁾ Cytaty patrystyczne zob. u Mone'go passim, z naszych zaś autorów w kanyonale Krzyszt. Kraińskiego ed. 1603 na k. CXI., CXV., CXIX.; nadto Goar, Euchologion str. 567, gdzie przy hymnie wielkanocnym Χριστός ἀνέστη wskazane jego źródło, św. Chryzostom: Christus surrexit et vita reparata est.

zawsze jednym z głównych tematów nauki homiletycznej — śpiewają jeszcze kapłani po dzień dzisiejszy w naszym kościele każdej niedzieli na aspersję przed procesją; niegdy, przed wiekami, zwykły był to czynić wszystek lud wierny na Wielkanoc w obu kościołach, łacińskim i greckim.¹⁾ Znany zwyczaj pozdrawiania się wiernych we wzajemnym pocałunku słowami »Chrystus zmartwychwstał (jest)« istniał nie tylko na Wschodzie, gdzie się dotąd przechowuje na równi z pieśnią liturgiczno-narodową, rozpoczynającą się tym samym okrzykiem, który wszyscy obecni w kościele śpiewają z nieopisaną radością za głosem kapłana wśród jutrzni rezurekcyjnej. Podobne pozdrowienie praktykowało się dawniej w kościele zachodnim z rzymską jego stolicą na czele przed jutrznią, gdzieindziej zaś po niej na *Benedicamus Domino*, a u nas zdaje się jeszcze za czasów Kingi i pierwszego jej biografa.²⁾ Ale pieśń ludu, skarbnica zamarłej rzeczywistości, ocalała: ona to przechowała w Niemczech i w Polsce ten sam okrzyk liturgii łacińskiej »*Christus surrexit*« (lub jego wariant: *resurrexit* albo *Surrexit Christus* i *Dominus, Resurrexit Christus*), zastępujący nieraz samo nawet *Gloria* we mszy wielkosobotniej, który przy odgłosie dzwonów wznosił najpierw kler od ołtarza, przy grobie Chrystusa i w chórze kapłańskim a utrzymywał się najdłużej, bo aż do w. XVIII, w kościołach dawnej liturgii gallikańskiej.³⁾ Rozumie się

¹⁾ Świadectwa o tem św. Augustyna i Jana Chryzostoma w słynnym dziele lub raczej w zbiorze materyałów opata Marcina Gerberta, *De cantu et musica sacra* L. I. c. 1 T. I. (Typis S. Blasianis 1774), 49. Rytuał rzymski Pawła V. (mam edycję z r. 1620) nie ma naszej antyfony niedzielnej. Ks. Surzyński zamieścił ją dopiero w drugiej edycji swego *Śpiewnika kościelnego* (Poznań 1892).

²⁾ Zwyczaj Kingi był ten »*quod ob reverentiam resurrectionis dominicae semper die dominico primam sororem, quam sibi obviavit habuit, affabatur ei dicens: Surrexit Christus vere, respondente sorore: Vere surrexit et felix domina nimio gaudio respersa sorori osculum affectuose praebebat*« (M. P. hist. IV., 706 c. XXIV.). Wiadomość o tej praktyce ale liturgicznej i oczywiście tylko na Wielkanoc znajdziesz w *Ordo Romanus* z w. X/XI. ed. Hittorp 1568, str. 77; Beletth (*De div. off. c. CXVI.*) i *Durantis* (*Rationale* L. VI. c. 86) pragnęli ten zwyczaj kościelny rozpowszechnić w społeczeństwie tak jak go zachowywała nasza Kinga nawet w każdą niedzielę. Co do liturgii gallikańskiej zob. Martène, *De ant. eccl. rit.* III. (1737), 480 i nstpn. a ambrozyańskiej *Muratorii*; *Antiqu. Ital. medii aevi* IV. (ed. medyol. 1741), 899. Wymieniona pieśń wielkanocna w kościele greckim — a jest taka sama i w ruskim — rozpoczyna się tak samo jak łacińskie i pochodzące od nich wprost lub pośrednio niemiecka i polska: *Χριστός ἀνέστη ἐκ νεκρῶν θάνατον πᾶσι*.

³⁾ W niej to, przechowującej na Zachodzie jeszcze najwięcej śladów powszechnych dawniej osobliwości liturgicznych, znajdujemy i ten

samo przez się, że publiczne zatwierdzenie wiary w Chrystusa zmartwychwstałego, wyrażenie radości z chwały zmartwychwstania Pańskiego a tem samem odniesienie przez nie zwycięstwa nad śmiercią, które jest nadzieją i rękojmią przyszłego zmartwychwstania do królestwa w niebie wszystkich w Chrystusa wierzących, spotyka się w każdej homilii średniowiecznej i prozie wielkanocnej, przedewszystkiem owej najbardziej znanej Wipona Victimae paschali, w jej strofie ostatniej: Scimus Christum surrexisse | a mortuis vere, | tu nobis, victor, | rex, miserere; nie bez przyczyny też we wszystkich późniejszych tej sekwencji przekładach naszych i opracowaniach łacińskie »Scimus« wyklada się zawsze przez »Wierzimy«. Ponadto są pewne wskazówki, może mylne — niech znawcy zawodowi osądzą — iż również tematu muzycznego dla pieśni procesyjnej »Przez two święte« należałoby szukać w sekwencyach, częściowo bodaj nawet czy nie w tej samej Wipona; z drugiej atoli strony powinowactwo melodyi naszej pieśni zdaje się zbliżać najwięcej do hymnu procesyjnego »Salve festa dies«, wszak użycie liturgiczne ich obu było zawsze, w naszym kościele — śmiało powiedzieć można od w. XIV. — i jest jeszcze wspólne. Byłby to zatem podobny stosunek i związek liturgiczno-muzyczny między pieśnią ludu nabożną *Przez two święte* a kantykiem kościelnym *Salve festa dies*, co i między *Chrystus zmartwychwstał jest* a *Victimae paschali*. Jeszcze w śpiewniku Jagodyńskiego 1695 r. znajdziesz je razem po sobie zamieszczone.¹⁾

To jeszcze nie wszystko.

szczegól obrzędu kościelnego, który uwiecznił się w znamienym zwrocie najstarszych naszych pieśni wielkanocnych: »Wierzysz, iż Chrystus zmartwychwstał? Wierzę, wierzymy« — odpowiadali kanonicy na to pytanie swego biskupa w uroczystość rezurekcyjną po jutrzni a w dalszem następstwie lud swemu pasterzowi i między sobą (Martène De ant. eccl. ritibus III. ed. antw. z r. 1737, L. IV. cap. XXV. De paschali festo, szczegółniej na str. 481). O wspólności naszych obrzędów z liturgią gallikańską, zwłaszcza kościoła Laon, przez jej recepcję w w. XII., przekonywa także cały nasz obchód Wielkanocy (por. ib. i Chevalier, Bibl. liturg. VI. [1897], 118 i 120 oraz nasze mszały, agendy i rytuały.

¹⁾ W tym to zbiorze, w jego przedmowie znajduje się owa przemowa o »pieśniach starożytnej pobożności katolickiej polskiej«, którą z rękopisu warszaw. (konfraternii literackiej) wydrukował częściowo Al. Poliški w swej pracy o Pieśni Bogarodzica na str. 135. Autorem jej tedy oraz tłumaczem pieśni polskich na język łaciński a łacińskich na polski, pomieszczonych w zbiorze St. H. Jagodyńskiego, zdaje się być St. T. Baczyński, sekretarz królewski i promotor bractwa liter. w Warszawie 1668 r., twórca owego rękopisu: Cornu copiae seu varietas missarum cantionum catholicarum, reformatarum i t. d. jak w tytule ed Jagodyńskiego!

Do tej samej grupy średniowiecznych naszych pieśni ludu wielkanocnych, które są tropami polskimi śpiewów liturgicznych kościoła, oprócz pomienionych należy wreszcie część druga Bogurodzicy, poczynając od zwrotki trzeciej: »Nas dla wstał zmartwych Syn boży«. Dopiero prof. Brückner nazwał ją jak najstuszniej pieśnią wielkanocną, lecz tylko dlatego nie rozbijał jej zwrotek na pieśń wielkanocną i wielkopostną,¹⁾ gdyż z wyjątkiem ostatnich a okolicznościowych, które zostały przyrzucone znacznie później, pod koniec w. XV., mają być znów dziełem jednolitem acz o luźnej budowie, pochodzącem od jednego autora z czasów Łokietka. Kwestya autorstwa może być i pozostaje tylko domysłem, mniej lub więcej uzasadnionym, nie będąc zaś sama pozytywnie stwierdzoną, nie zdoła też wyjaśnić powstania pieśni ludu kościelnej; uczynić to może — zdaniem naszym — jedynie użycie jej liturgiczne, wskazanie jej źródła muzycznych i tekstualnych. Innemi słowy: trzeba nam i tutaj zastosować lub raczej wskazać tę samą co i poprzednio metodę badania, sięgnąć do utworów hymnologii łacińskiej w nabożeństwie wielkanocnem kościoła. Jeśli się okaże, że i niniejszą pieśń wielkanocną w Bogurodzicy należy poczytać koniecznie za polski śpiew ludu tropów łacińskich, wyrastających z sekwencyi lub innej pieśni liturgicznej, to zarazem powyższe uwagi o genezie i charakterze naszych pieśni wielkanocnych nie będą może zupełnie chybione.

Za przewodnika służyć nam te same nasze księgi liturgiczne i rytualne, w których się znalazły wzmianki o śpiewaniu tropów przy *Victimae paschali* i *Salve festa dies*. Obok tych dwóch jest jeszcze trzeci przedni a wspaniały, tryumfalny kantyk kościoła na Wielkanoc, wspomniane już powyżej responsorium Notkerowskie »*Cum rex gloriae Christus*«, do pory obecnej jak i oba poprzednie śpiewane w polskich naszych kościołach przez cały czas wielkanocny przed każdą procesją niedzielą, poczynając od rezurekcyjnej, i to jako antyfona procesyjna według średniowiecznego zwyczaju w kościele rzymskim;²⁾ po niej dopiero następowało a u nas jeszcze dzisiaj następuje *Salve festa dies* wraz z *Przez twe święte*. Jedna przecież a walna zachodzi różnica między starodawną a dzisiejszą praktyką w naszym kościele, pomijając już daleko częstsze niegdyś użycie tej antyfony — bo także na procesjach od innych kościołów — iż obecnie ta antyfona i zarazem

¹⁾ Początkowo także M. Bobowski, pouczony przykładem pieśni niemieckich, uważał rzekomą tę pieśń postną za wielkanocną i to drugą (*Die poln. Dichtung des XV. Jahrh. I. Marienlieder*, str. 32 i 378), później przecież uznał ją wraz z wszystkimi innymi badaczami za postną, różną od wielkanocnej (*Polskie pieśni katol.* str. 35).

²⁾ Zob. w *Ordo Romanus de div. off.* u Hittorp'a (ed. kolon. 1568), str. 78.

responsoryum utraciła już bezpowrotnie swój trop łaciński, śpiewany przez chór bezpośrednio po niej u nas od wieków średnich jeszcze nawet w w. XIX., przynajmniej w niektórych kościołach katedralnych. Był to trop zdaje się wyłącznie nasz własny, nigdzie indziej go nie znajdziesz tylko w kościele polskim; co więcej, nie wygnana jeszcze dotychczas z liturgii naszego kościoła pieśń na Boże Ciało, łacińska z w. XVI. *Rex Christe primogenite*¹⁾ jest również naszą własną, tą samą w melodyi i budowie zwrotki trójdzielnej dwunastowierszowej co ów trop wielkanocny z wieku co najmniej XV.: *Triumphat Dei filius | ab hoste superbissimo*, należący do powyższego responsoryum »Cum rex gloriae Christus infernum debellaturus intraret«.

Trop niniejszy, jak się wspomniało, śpiewany przez chór zaraz po tem responsoryum jako jego ciąg dalszy, łączy się z niem w melodyi i w treści, wypływa z niego muzycznie i rzeczowo, wchodzi w końcową jego jubilacyę Allelujową, ma zatem ten sam początek co i proza-sekwencya mszalna, którą uważać należy za trop ostatniego Alleluja w graduale²⁾ i właśnie dlatego nazywa się sekwencyą, że idzie bezpośrednio za rozległą melodyą w Alleluja. Co do powstania naszego tropu *Triumphat Dei filius* mamy dowód niezbity w brzmieniu jego pierwotnem: *Alle Dei filius*; można nawet przypuszczać, że także melodya jego nie jest zupeł-

¹⁾ Kantyk *Rex Christe primogenite* z wzorowym przekładem polskim z w. XVI. »Nasz Kryste namiłościwszy« (u Bobowskiego Polskie pieśni katol. str. 236 nr. CXXI.) znajdują tylko w liturgii kościoła węgierskiego — po raz pierwszy w kancyonale Kajoniego 1650 r. (zob. *Vetus hymnarium ecclesiasticum Hungariae* ed. Jos. Dankó [Budapestini MDCCCXIII.], str. 357) i to niezupełny, brak w nim drugiej części. Do liturgii w Węgrzech dostał się przez recepcyę z naszej.

Z oryginalnych naszych, w *Polsce powstałych łacińskich pieśni wielkanocnych*, obok *Triumphat Dei filius* zasługują na uwagę: *Surrexit Dominus, valere luctus* (u Jagodyńskiego 1695 r. str. 83) i bardzo ciekawa sekwencya *Arva splendent coelestia* (ed. Dreves w Anal. hymn. IX. [1890], str. 30 nr. 33 z mszału krakow. 1438 r.).

²⁾ L. Gautier l. c. str. 298. — *Alleluja*, bardzo wzięte w kościołach wschodnich i jeszcze dzisiaj u Koptów śpiewane przez cały kwadrans, było początkowo przyspiewem ludu w psalmodyi mszalnej do liturgii rzymskiej z jerozolimskiej wprowadzone za staraniem św. Hieronima. Rychło jednak przeobraziło się to pienie radości (jubilus) w nadzwyczaj melodyjny śpiew solo przy responsoryum gradalnem, który następnie chór śpiewaków powtarzał; czyt. P. Wagner l. c. str. 38 do 41 i 94—100, oraz także w Röm. Quschr. f. christl. Altertumskunde u. f. Kirchengeschichte XII. (1898), 274—8. O powstaniu pieśni liturgiczno-kościelnej z jubilacyi allelujowych rzecz wiadoma, najlepiej o tem u Gautiera, Bartscha, Schubigera i Wagnera.

nie obcą jubilacyi samego Notkera w Cum rex gloriae, temat przecież zaczerpnięty z obcych wzorów nie wyklucza własnej twórczości muzycznej. Podobnie można wskazać źródło dla tekstu naszego tropu, przynajmniej dla pierwszej jego części niewątpliwe. Jest nim jedna z rozlicznych próz wielkanocnych pochodzenia francuskiego z w. X—XII., które z umiłowaniem snują najbardziej wzięty temat w poezyi liturgicznej wieków średnich o wybawieniu dusz ojców z otchłani przez Chrystusa, tak dramatycznie przedstawiony w »Cum rex gloriae« i często w kazaniach powtarzany i objaśniany, — przedewszystkiem owa z w. X/XI. *Fulgens praeclara*, »najpiękniejsza z próz«, która nawet w samych Niemczech i u nas rywalizowała z młodszą od siebie Wiponową Victimae paschali, dopóki jej ta z czasem w samej także Francyi na zawsze nie przemogła.¹⁾

Wiedząc już, że za tropami łacińskimi szły narodowe, że w śpiew liturgiczny kapłanów i żaków wplatała się pieśń ludu, należy z góry przypuścić, że i przy tym tropie musiały być także wierszki polskie. Istotnie były. Spotykamy je w zwrotkach wielkanocnych pieśni Bogurodzicy, z tego to tropu melodyę i formę wiersza biorących.²⁾ Również dalsze w niej zwrotki, acz ukształtowane odmiennie i niejednolicie, trzymają się jeszcze tematu tej samej melodyi, pospolitą zaś swą budową pięcio- lub czterowierszową, najczęściej sześciogłoskową, oraz niemniej dobitnie swą treścią o tajemnicy odkupienia człowieka przez mękę (»trud«) Pana Jezusa, podają metrykę swego pochodzenia z tropów = pieśni

¹⁾ Fr. K. Grieshaber, Ueber die Ostersequenz Victimae paschali (Carlsruhe 1844), str. 13—15. Nie trzeba się rozwodzić, że ta pulcherrima prosarum: *Fulgens praeclara*, rodzicielka całego szeregu próz, podobnie jak nią były *Victimae paschali* oraz maryjna z w. XI. *Ave praeclara*, o czem oddawna dobrze zagranicą wiadomo (czyt. Gautiera i Bartscha), była także u nas doskonale znana, wraz ze swem źródłem, kantykiem Notkera »Cum rex gloriae Christus« wydała ona nasz trop »Alle (Triumphat) Dei filius« (czyt. tę prozę *Fulgens praeclara* i liczne jej naśladownictwa w *Analecta hymnica*. T. VII. [1889], 57—83 nr. 44—71 z *Prosarium Lemovicense*).

²⁾ Melodyę zwrotek wielkanocnych w Bogurodzica wskazał najpierw ks. Surzyński 1891 r. w cennem dziele *Polskie pieśni kość. katol.* str. 251—2 z kancynału Walentego z Brzozowa i z procesynału krakowskiego 1725 r., mimo to przypuszcza teraz 1903 r. p. Poliński, że on pierwszy odkrył tę melodyę, niepotrzebnie przytem sięgając do pieśniarstwa czeskiego z poł. w. XVI. (Pieśń Bogurodzica pod względem muzycznym str. 95 i nstpn.); słusznie — i to jedyne jest jego odkrycie — zwrócił nadto uwagę na hymn = piosnkę łacińską »Rex Christe primogenite«. — »Alle (później Triumphat) Dei filius | ab (de) hoste superbissimo« znajduje się nawet w mszałach n. p. krak. z r. 1509 f. CXI.v i gnieźnieńskim Łaskiego z r. 1523 f. 91 i 92 v.

łacińskich. Między niemi powtarza się dość często i to jedynie w naszej poezji kościelnej następujący:

Resurrexit Christus,
Qui pro nobis passus,
Passione cuius
Liberati sumus.
Alleluja Kyrielejson.¹⁾

Ten sam zbiór luźnych tropów łacińsko-polskich o zmarłych wstaniu Pańskim, w których się mieści niniejszy wraz z całym szeregiem zwrotek do Maryi i świętych Polski patronów — wielce a wielce podobnych do owych w pieśni Bogurodzica — poucza, że je kler śpiewał wraz z ludem na licznych procesjach wielkanocnych, w szczególności podczas stacyi procesyjnej w kościele, a mianowicie po owej antyfonie Triumphat (Alle) Dei filius, po której następowały inne z wersetami i kolektami (oracyami) do Świętych Pańskich z Matką Bożą, ich królową, na czele. Modły te i śpiewy litanijne o orędownictwo Świętych (suffragia de Patronis) a za ich przyczyną o wysłuchanie prośb naszych do Boga, wznoszą się jeszcze częściowo po dziś dzień w kościele polskim na św. Marka i w dnie krzyżowe, tylko już bez antyfony i modlitwy za króla, oraz bez liturgicznej pieśni ludu.



¹⁾ Tropi de resurr. Domini w facsimile bibl. Ossol. nr. 1482, gdzie następuje zaraz po zwrotce »Christe surrexisti« (j. w). Tę samą niezawodnie pieśń łacińską »Resurrexit Christus« wskazuje R. Lubicz (Kilka zabytków języka starop. w Pracach filolog. IV. [1893], 622). Autor w zajmującym tutaj wywodzie (str. 624–7) stara się przekonać czytelnika o istnieniu jednej pieśni o Wszystkich Świętych, których szczątki widzi w różnych tekstach Bogurodzicy, w niniejszych tropach facs. bibl. Ossol. i znalezionych przez siebie trzech zwrotek do św. Stanisława, Tworzyana i Bernardyna. W tekście zaraz poniżej podaje zupełnie inną liturgiczną genezę tych zwrotek okolicznościowych w tropach wielkanocnych, skąd przechodziły do Bogurodzicy; tem się zarazem wyjaśnia treść ich nieraz bardzo przygodna n. p. w owej przez autora za Pilatem przytoczonej zwrotce do św. Stanisława, którego prcsili Polanie: »daj im zboże tanie«. Hipoteza o istnieniu całej pieśni do WW. ŚŚ. jest tem więcej zbyteczną, iż była i jest jeszcze osobna antyfona z kolektą do WW. ŚŚ. w owych modłach litanijnych kościoła.